

Mirosława Kania

Książka w czasach neoliberalnego urbanizmu

Przestrzeń Społeczna (Social Space) 3/1 (5), 215-219

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka w czasach neoliberalnego urbanizmu¹

Mirosława Kania

Akademia Górniczo-Hutnicza

ul. Kazimierza Wielkiego 84/2, 30-057 Kraków

mira.esn@gmail.com

Magdalena Szmytkowska, Iwona Sagan: „Miasto w dobie neoliberalnego urbanizmu”. Gdańsk 2012: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego; 245 stron.

Wraz z rozwojem gospodarki rynkowej znacznie zmieniła się rola miast, które nie są obecnie odgórnie zarządzanymi jednostkami osadniczymi pełniącymi funkcje mieszkalne, usługowe, przemysłowe itd. Współczesne miasta są raczej przedsiębiorstwami,

w których obywatele są utożsamiani z konsumentami. Znacznie zmienił się więc model polityki miejskiej. Przeszedł on transformację od modelu administracyjno-dystrybucyjnej polityki państwa opiekuńczego do modelu polityki miejskiej przedsiębiorczości, w którym miasta nie są nastawione na działalność partnerską, lecz raczej na walkę konkurencyjną. Stawką w walce są dofinansowania, włączenie do programów niosących ze sobą określone korzyści itd. Doświadczenie socjalizmu, a następnie przekształcenie modelu gospodarki i, co za tym idzie, również polityki miejskiej, sprawiły, że obecnie w wielu polskich miastach zachodzące zmiany przyjmuje się bezrefleksyjnie, a miasta zmieniają się „z doskoku”, w związku z konkretnymi wydarzeniami, na przykład Euro 2012, lecz bez długofalowych planów rozwoju.

Recenzowana książka jest zbiorem tekstów traktujących o szeroko rozumianych problemach i wyzwaniach, przed którymi stają współczesne ośrodki miejskie.

¹ Do udoskonalenia końcowej wersji tekstu w istotny sposób przyczyniły się działania redakcji.

Całość jest podzielona na cztery rozdziały: „Dylematy współczesnego urbanizmu”, „Przeobrażenie przestrzeni miejskiej”, „Sfera ekonomiczna” i „Polityka miejska”. Lekturę otwiera słowo wstępne, w którym autorki zarysowują kontekst neoliberalnego urbanizmu oraz wprowadzają czytelnika w poszerzoną w dalszej części książki problematykę miejską. Funkcję zakończenia pełni krótki tekst „Pochwała liberalnego urbanizmu – spojrzenie miejskiego urbanisty”, który to tekst jest streszczeniem wystąpienia dyrektora Biura Rozwoju Gdańska, inaugurującego konferencję naukową z 2010 r., której temat pokrywa się z tytułem recenzowanej książki. Większość tekstów jest oparta na badaniach prowadzonych przez autorów. Wyniki tych badań zostały przed publikacją książki zaprezentowane na wspomnianej konferencji.

W skład rozdziału pierwszego wchodzi cztery teksty: „Czekając na polskie Docklands. Kwestia przedsięwzięć urbanistycznych o dużej skali” Łukasza Panacewicza, „Miasta wielopoziomowe versus miasta typu ‘compact city’ – dylematy przeciwdziałania procesom suburbanizacji” Jacka Kwiatkowskiego, „Neoliberalny urbanizm, a przemiany społeczno-przestrzenne wsi w otoczeniu dużych miast” Marcina Wójcika oraz „Miasta Ameryki Łacińskiej w dobie neoliberalnego urbanizmu – stan badań” autorstwa Mirosława Wójtowicza. Rozdział ten ma za zadanie wprowadzenie czytelnika w temat, teksty są więc ze sobą związane dosyć luźno. W tej części znalazły się zarówno szczegółowe studia konkretnych przypadków, np. „Czekając na polskie Docklands...”, w którym autor analizuje łódzkie Nowe Centrum i Manufakturę oraz Miasteczko Wilanów jako *megaprojekty*, które udało się zrealizować w polskich miastach, ale także rozważania teoretyczne nad kierunkiem rozwoju miast w kwestiach czysto przestrzennych, np. tekst „Miasta wielopoziomowe versus miasta typu ‘compact city’...”. Zadziwiające jest włączenie do zbioru opracowania Mirosława Wójtowicza dotyczącego miast Ameryki Łacińskiej, jest to bowiem jedyny tekst w książce, który nie dotyczy Polski. Chociaż sam tekst jest zajmujący i przedstawia bardzo obrazowo problematykę miast południowoamerykańskich, to nie komponuje się on z całością książki, stanowiąc w rezultacie raczej niewiele wnoszący w temat przerywnik, tym bardziej że warunki polityczne oraz gospodarcze w Ameryce Łacińskiej znacznie różnią się od europejskich, trudno więc przełożyć tamtejsze problemy na warunki polskie.

Kolejny rozdział dotyczy przeobrażeń w przestrzeni miejskiej. W jego skład wchodzi cztery teksty: „Przemiany historycznych dzielnic śródmiejskich w dobie neoliberalnego urbanizmu. Przykład Starego Podgórze w Krakowie” Moniki Murzyn-Kupisz, „Współczesny wymiar ulicy dużego miasta” Jacka Kotusa, „Inwestycje mieszkaniowe na terenach poprzemysłowych w Gdańsku” autorstwa Anny Morawskiej oraz „Taktyka spalonej ziemi?, czyli o kształtowaniu przestrzeni osiedlowej przez deweloperów – studium przypadku”, napisane przez Pawła Brodowskiego. Dużą zaletą jest fakt, że opracowania w tym rozdziale dotyczą różnych miast – od Krakowa, przez Poznań i Toruń, aż po Gdańsk, a ich tematyka jest ze sobą powiązana, dając obraz zjawisk rewitalizacji i grodzenia zachodzących w różnych warunkach.

Rozczarowaniem okazał się jedynie tekst dotyczący przemian wielkomiejskiej ulicy. Autor posłużył się bowiem analizą dwóch fotografii tej samej ulicy w Poznaniu i na tej podstawie dokonał porównania funkcji i wyglądu ulicy oraz roli przechodnia na początku XX w. i obecnie. Szkoda, że rezultatem tej pracy zamiast rzetelnego opracowania jest romantycznie nostalgiczna opowieść o minionych czasach bez ulicznych parkingów i reklam, kiedy nawet zieleń była zieleńsza. Swoje rozważania o tym, jak złe są obecne czasy, autor umieścił w postaci kilku wykresów, które przydają ułudy naukowości i obiektywizmu, podczas gdy stanowisko autora jest jednoznaczne. Być może taka ocena jest wynikiem zestawienia tego tekstu z pozostałymi, które weszły w skład tego rozdziału, a które były kompleksowymi opracowaniami poruszanych problemów opartymi na przykładach i konkretnych danych. Jeżeli w pozostałych opracowaniach coś może budzić zastrzeżenia, to głównie względy techniczne: przedstawione wykresy oraz fotografie wydrukowano jako czarno-białe, co utrudnia odczytanie niektórych danych.

Trzeci rozdział jest związany ze sferą ekonomiczną i również składa się z czterech tekstów. Są to: „Dylematy rozwoju gospodarki kreatywnej. Charakterystyka podmiotów reprezentujących działalności kreatywne we Wrocławiu”, autorstwa Beaty Namysłak; „Usługi elektronicznej administracji dla mieszkańców – przykład miast województwa wielkopolskiego” Roberta Perdała; „Organizacja przestrzenna opieki zdrowotnej jako miernik jakości życia w miastach” Joanny Stępień

oraz „Konsumpcja i urynkowanie usług komunalnych w dużych miastach w Polsce, wybrane zagadnienia”, opracowane przez Jacka Rudewicza. Część związana z ekonomią jest dla czytelnika najtrudniejsza do przebrnięcia. Z poprzedniego rozdziału, mocno oddziałującego na wyobraźnię, przechodzi się bowiem do fragmentu, w którym autorzy przerzucają się tabelami z liczbą aptek przypadających na mieszkańca Gdyni oraz zużycia wody z wodociągów lub wagi wyprodukowanych śmieci w ciągu ostatnich lat przez mieszkańców największych polskich miast. Dla osób niezwiązanych blisko z tematem jest to dość trudne w percepcji. Dodatkowo kwestia czarnobiałych wykresów, o której wspomniano wyżej, w tej części naprawdę daje się we znaki. Odróżnianie od siebie szarych i bardziej szarych, gęściej lub rzadziej rozmieszczonych kresek w wykresach, które są dużo bardziej rozbudowane niż w poprzednim rozdziale, zniechęca do lektury. Autorom wszystkich czterech tekstów nie można jednak odmówić rzetelności i zaangażowania, chociaż w przypadku tekstu dotyczącego opieki zdrowotnej zabrakło nieco ogólniejszego wnioskowania, które można by odnieść do sytuacji w innych miastach. Autorka nieco zbyt dużo miejsca poświęciła bowiem lokalizacji aptek i placówek zdrowotnych w Gdyni. Jeśli chodzi o tekst Roberta Perdały, związany z usługami elektronicznej administracji, wydaje się on wtórny względem książki Leszka Porębskiego „Elektroniczne oblicze polityki”; zgadza się temat, badany obszar i metodologia, recenzentce nie udało się natomiast znaleźć informacji o ewentualnej współpracy badaczy.

Ostatni rozdział „Polityka miejska” składa się jedynie z dwóch prac: „Neoliberalizm w polityce przestrzennej dużych miast w Polsce” Grzegorza Masika oraz tekst dwóch autorów: Roberta Krzysztofika i Jerzego Runego „Bariery współzarządzania regionalnego w rdzeniu konurbacji miejskiej. Na przykładzie miasta Sosnowca”. Pierwszy z tych tekstów opisuje, jak neoliberalizm funkcjonuje w warunkach polskich i jak przekłada się on na kwestię planowania przestrzennego oraz jego uwarunkowań w polskich miastach. Szkoda jednak, że znalazł się on na samym końcu zbioru. Drugi tekst to wielowymiarowa analiza funkcjonowania miasta Sosnowca w konurbacji katowickiej. Przedstawiono w nim zarówno uwarunkowania kulturowe i społeczne, związane z podziałem i konfliktem między Katowicami a Sosnowcem, jak i rozbieżności polityczne i gospodarcze pozostałych miast należących do

aglomeracji katowickiej. Jest to, jak się zdaje, jeden z lepszych tekstów włączonych do książki. Stanowi on nie tylko studium indywidualnego przypadku, ale zarysowuje głębszy kontekst, tło kulturowe pewnych wydarzeń, co jest jego wielką zaletą.

Zastanawiający jest wybór „Pochwały liberalnego urbanizmu” jako zakończenia, stoi on bowiem w opozycji do wielu poglądów przedstawianych przez autorów, których teksty znalazły się w książce. Autor staje w obronie grodzienia, suburbanizacji i przypadkowości rozwoju dużych struktur miejskich, uznając je za przejawy rozwoju, nowoczesności i poprawy sytuacji materialnej, chociaż wielu autorów tekstów przedstawionych w poprzednich częściach jednoznacznie wskazuje na ich negatywne skutki. Być może była to celowa polemika, z której miało wynikać przesłanie; jeśli jednak tak właśnie miało być, to zabrakło komentarza, bez którego takie rozumowanie może być zwyczajną nadinterpretacją. Tekst wybrany na zakończenie wydaje się więc odbierać spójność całości publikacji.

Książkę jako całość należy ocenić raczej pozytywnie; lektura jest dosyć zajmująca, dobór tekstów ciekawy, zabrakło jednak przywiązania do detali. Irytację budzi brak troski o czytelnika, który można zauważyć na każdym kroku: czarno-biały druk utrudniający czytanie wykresów, błędny zapis dwóch nazw uczelni, z których pochodzili autorzy (na stronie 129 oraz 143 nazwy uczelni i miast są zapisane małymi literami) oraz ułożenie tekstów, opracowanie założeń neoliberalizmu i tego, jak przekłada się on na miasta, które znalazło się na samym końcu, chociaż zdecydowanie ułatwiłoby lekturę kilku początkowych tekstów. W czasach wolnorynkowej konkurencji przeciętność to jednak zdecydowanie za mało. Skoro miasta powinny dostosować się do wymogów neoliberalnej gospodarki kapitalistycznej to powinny chyba także książki. Ładny rynek lub interesująca historia miasta to zbyt mało, żeby osiedlić się w okolicy. Niestety kolorowa okładka i dość interesujący dobór treści również mogą okazać się niewystarczające dla wymagającego czytelnika, dla którego doba – nawet neoliberalnego urbanizmu – ma tylko 24 godziny.

wpłynęło/received 19.05.2013; poprawiono/revised 24.05.2013.